



NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE

Miesięcznik Gminy Słupsk

styczeń 2006

ISSN 1122

Nr 2

Wigilia jakiej jeszcze nie było

O tym mówiła cała Polska: 800 osób przy stołach na prawie 1200 metrach kwadratowych powierzchni; kilka tysięcy sztuków, kilkaset kilogramów jedzenia, setka artystów występujących na scenie, prezenty i powinszowania - to sprawiło, że o Wigilii dla seniorów w Gminie Słupsk mówiła cała Polska.



Media nazwały to spotkanie "Wigilią dla tysiąca", "Megawigilią", "Największą Wigilią w Polsce" - takie tytuły okraszały nagłówki lokalnych gazet i wiadomości telewizyjne. Sami seniorzy byli trochę przestraszeni, ale też zadowoleni z możliwości spotkania znajomych,



których nieraz nie widzieli po kilka lat. Z uznaniem wypowiadali się o organizacji imprezy nie wiedząc, jak olbrzymie zastępy ludzi przy tym pracowały oraz ile wysiłku i przemyśleń kosztowało zorganizowanie Wigilii na taką skalę.
Reportaż z największej polskiej Wigilii - s. 2, 11, 12.



Mistrzynie w naszej Gminie

Justyna i Honorata Rugała, siostry z Wrześcia, zostały Mistrzyniami Polski Judo na 2005 rok. To najwyższe wyróżnienie w Judo zawdzięczają uporowi, determinacji i ponad dziesięcioletniemu ćwiczeniom. Zawodniczki trenują pod kierunkiem Cezarego Staciwy i Tomasza Kołodziejewskiego. Trening kilka razy w tygodniu dał wymierne efekty; dziewczyny rokują duże nadzieje na przyszłość, wszystko jeszcze przed nimi - uważają trenerzy. Mistrzyni śmieją się, że jeszcze nie zdarzył się „odważny”. - Nikt nas nie zaczepia, bo wszyscy wiedzą, że trenujemy - mówią siostry.

Więcej s. 10.

W tym numerze przeczytasz:

Dlaczego Gmina Słupsk nie dostała pieniędzy z Unii Europejskiej
Jak minęły święta - o Wigilii strażaków, choinkach uczniów z Włynkówka
O wystawie w Muzeum Pomorza Środkowego
Najlepszy grunt w Polsce
Ulgowy kupon do kina Milenium
I wiele innych atrakcji...

NAJWIĘKSZA POLSKA WIGILIA

Prawie 800 seniorów zasiadło 17 grudnia 2005 roku do wigilijnej wieszki w hali sportowej w Jezierzycach. Na stołach pojawiły się potrawy z setek kilogramów ryb i warzyw, na scenie występowała prawie setka dzieci, a w sercach gości królowała radość. Była to największa polska Wigilia, o której mówiły wszystkie media.

Pomysł zorganizowania Wigilii w hali sportowej poddał wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel. - *Będzie możliwość zaprezentowania seniorom naszego obiektu, ponieważ sami będą mieli niewiele okazji, by go zwiedzić* - mówił wójt.

Dzień przed uroczystością powierzchnia hali została pokryta żantami - płytami wykładziny zabezpieczającej parkiet. Potem zaczęło się ustawianie stołów i krzeseł. - *Ustawialiśmy te rzędy siedzeń, a ja patrzyłam, jak mi się hala kurczy* - mówi dyrektor Teresa Krupa z Gminnego



Ośrodka Kultury. Ustawione w czwartek stoły zostały nakryte obrusami, naczyniami i sztućcami oraz udekorowane stroikami. W dniu wieszki w hali sportowej w Jezierzycach już od wczesnego popołudnia wrzała praca. W szatniach przyległych do hali panie

z Koła Gospodyń Wiejskich w Głobinie i Kusowie nakładały na półmiski i dekorowały sałatki warzywne; gospodynie z Włynkówka przygotowywały jaja faszerowane; panie z Lubczewa i Siemianic przygotowywały sałatki śledziowe, a panie z Bierkowa i Bruskowa Wielkiego przyrządzały łazanki. Pracownicy obsługi z Zespołu Szkół w Jezierzycach smażyli ryby, panie gotowały wodę na herbatę. Pracownicy Gminnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego też nie próżnowali i dbali, by w hali wszystko przebiegało zgodnie ze scenariuszem. Strażacy z drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej w pełnym umundurowaniu oczekiwali na gości: ich zadaniem było wskazanie miejsca, pomoc w rozebraniu się, poinformowanie o odjazdach autobusów. Strażacy również byli tego wieczoru pomocnikami świętego Mikołaja i roznosili przygotowane dla seniorów prezenty.



DOCHODY GMINY

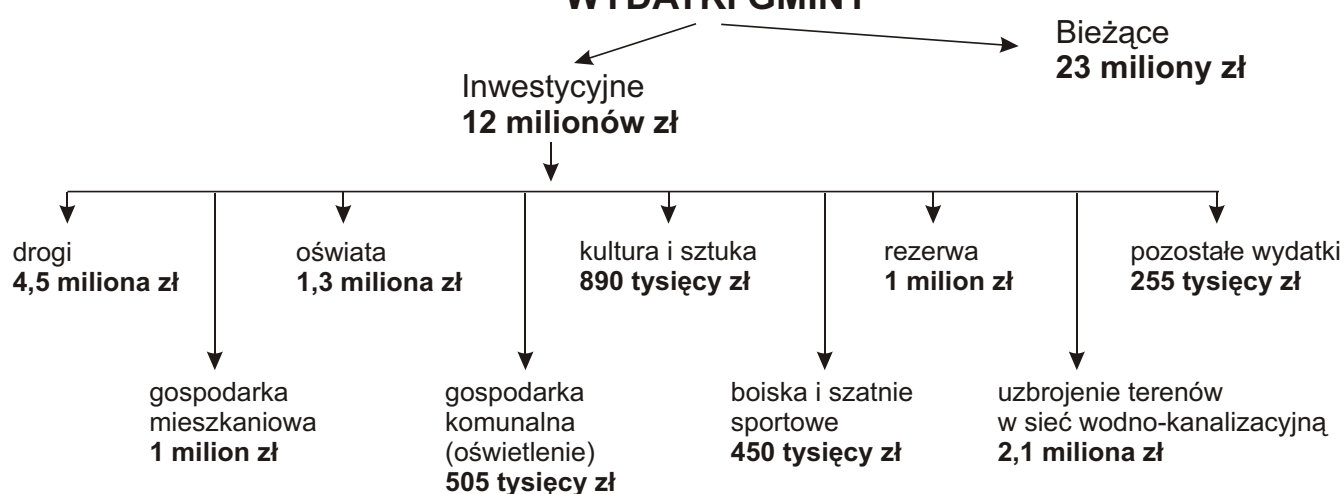
Dotacje z budżetu państwa
na zadania zlecone
5 milionów 200 tysięcy zł

Dotacje z budżetu państwa
na zadania własne
1 milion 400 tysięcy zł

Subwencje
9 milionów zł

Dochody własne
17 milionów zł

WYDATKI GMINY



Głosuj na najlepszego Wójta!

Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel znalazł się w gronie 10 finalistów w konkursie na „Wójta roku 2005”! Jest jedynym wójtem z województwa pomorskiego w finałowej dziesiątce!

Konkurs organizuje – już po raz piąty – Redakcja Audycji Rolnych Programu 1 Telewizji Polskiej. Ten plebiscyt ma wyłonić wójta, który w minionym roku wykazał się największymi osiągnięciami w pracy na rzecz swojej gminy. Honorowy patronat tą edycją sprawują marszałek Senatu Bogdan Borusewicz oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel. Patronami są ponadto: Związek Gmin Wiejskich RP, Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Pierwszy etap konkursu już został przeprowadzony – to wysłanie zgłoszeń i wyłonienie 10 finalistów. Dokonała tego sześciuosobowa kapituła. Są to **Mariusz Chmiel** (Słupsk, woj. pomorskie), **Ignacy Gierada** (Pawłów, woj. świętokrzyskie), **Iwona Agnieszka Łebek** (Długoleka, woj. dolnośląskie), **Krystyna Mikołajczuk-Bohowicz** (Repki, woj. mazowieckie), **Tadeusz Patalita** (Mszana Dolna, woj. małopolskie), **Jan Racis** (Rudka Tartak, woj. podlaskie), **Henryk Styrna** (Złotniki Kujawskie, woj. kujawsko-pomorskie), **Jerzy Szydłowski** (Lelów, woj. śląskie), **Dariusz Szykuła** (Adamów, woj. lubelskie), **Adam Woropaj** (Duszniki, woj. wielkopolskie).

Od 5 do 15 lutego na antenie Programu 1 TVP SA będą prezentowane sylwetki finalistów oraz zostanie przeprowadzone głosowanie widzów w systemie audiotele. Laureatem konkursu zostanie osoba, która otrzyma najwięcej głosów w audiotele! Wśród wielu nagród dla najlepszego wójta znajdzie się podkowa na szczęście, wykuta przez kowala z Wojciechowa na Lubelszczyźnie. Laureaci otrzymają równorzędne dyplomy i upominki za udział w finale.

Najlepszy grunt w Polsce

Gmina Słupsk dysponuje najlepszym w Polsce terenem pod inwestycje - tak zdecydowała Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych. 15 grudnia 2005r. w Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel wraz z Przewodniczącym Rady Gminy Mirosławem Klemiato i Kierownikiem Referatu Geodezji Ewą Bednarską odebrali pamiątkowy medal, dyplom i banner.

Gmina Słupsk wzięła udział w ogólnopolskim konkursie na najlepszy teren inwestycyjny. Oferta naszej Gminy była przygotowana najlepiej w całym województwie, więc zdobyła główną nagrodę. Ponieważ w każdym województwie wyłaniano jednego zwycięzcę, Gmina Słupsk znalazła się w Złotej Szesnastce laureatów. Na konkurs z całej Polski wpłynęły 342 oferty. Nagrodzony teren to 20 hektarów w Redzikowie. Jest on przeznaczony pod produkcję przemysłową, handel wielkopowierzchniowy, hurtownie, magazyny, składy, centra logistyczne i usługi komunikacji. Specjaliści z PAIiIZ będą doradzać inwestorom krajowym i zagranicznym, gdzie mogą lokować swoje firmy. Miejsce jest dogodne - położone przy drodze krajowej nr 6, w odległości 500 metrów ma przebiegać projektowana obwodnica miasta Słupsk.

To nie wszystkie laury tego konkursu dla Gminy Słupsk. Gmina zdobyła jeszcze pierwsze wyróżnienie za teren Redzikowo-Wieszyno (107 hektarów). Pozostałe wyróżnienia przypadły gruntom zgłoszonym przez władze Lęborka, Potęgowa i Starogardu Gdańskiego. Tego dnia w Urzędzie Marszałkowskim przedstawiciele naszej Gminy usłyszeli wiele miłych słów od Barbary Sawicz, dyrektora z Departamentu Współpracy Regionalnej PAIiIZ, wicedyrektor Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej z PAIiIZ. Jednak trafnie podsumował wysiłki Gminy i Wójta Wicemarszałek Województwa Pomorskiego Ryszard Nikiel. - Pan Wójt Mariusz Chmiel już nam pokazał, jak zwyciężać mamy - powiedział. Co nam daje ta nagroda? Gmina może liczyć na inwestorów, którzy zbudują tu swoje firmy i stworzą nowe miejsca pracy - między innymi dla mieszkańców Gminy Słupsk.



Kolędowali Dzieciątka

Zgodnie z wieloletnią tradycją, 22 stycznia 2006 roku mieszkańcy Bierkowa zgromadzili się w tutejszym kościele, by uczcić Jezusa w żłóbku.

Występowali soliści i całe zespoły; muzycy grali na akordeonie, flecie, organach, dziewczyny śpiewały a capella, Bierkowiarki prezentowały pastorałki, dzieci wystawiły jasełka. Wszyscy włączali się do wspólnych śpiewów. Po kolędowaniu tradycją są spotkania przy stole: najmłodszy i ci trochę starsi jedzą przysmaki przygotowane przez miejscowe gospodynie. Tak było i tym razem. Gościem honorowym spotkania był Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel z Małżonką. Był czas na posiłek i rozmowy - te lekkie i te trochę poważniejsze.



Wymyślił tytuł gazety

12-letni Adam Klimczuk z Bruskowa Wielkiego jest atorem tytułu gminnej gazety "Nasza Gmina, Nasze Życie".



Chłopiec jest nie tylko pomysłowy, ale i zdolny. Jest bardzo dobrym uczniem, poza nauką znajduje czas na sport i rozrywkę. Lubi grać w piłkę nożną, trenuje judo. - W domu ma pełno medali i dyplomów za osiągnięcia

sportowe - chwali Adama brat Paweł. Mama Adama, pani Małgorzata, jest bardzo dumna z syna. Chłopiec, oprócz tego, że pracowity i pomysłowy, jest też bardzo słowny. Kiedy po raz pierwszy do niego zadzwoniliśmy i powiedzieliśmy, że jego tytuł został wybrany, był bardzo zdziwiony i zaskoczony. Porosiliśmy, żeby do gminnej Wigilii nie mówił nikomu, jaki tytuł będzie miała gazeta. Adam słowa dotrzymał. Podczas gminnej Wigilii w Jezierzycach, za swój pomysł tytułu, otrzymał z rąk Wójta sprzęt grający. - To jest bardzo fajny prezent, akurat przed świętami - powiedział szczęśliwy chłopiec (na zdjęciu z Mamą).

Idź na nami do kina

Wspólnie z kinem Milenium organizujemy zabawę dla wszystkich nabywców naszego miesięcznika. Poniższy kupon uprawnia do kupienia dwóch ulgowych biletów na podane niżej filmy. Ulga dotyczy osób w każdym wieku!

Już można się wybrać na "Tylko mnie kochaj" (do 02.02) na godz. 16, 18 lub 20. Dla dzieci jest "Bambi 2" (27.01-16.02), sob. - ndz. 12.30, 14.30, 16.30. Dla trochę starszych - "Serce nie sługa" (do 26.01), godz. 18.30 i 20.30. Tylko dla dorosłych horror "Piła 2" (27.01-09.02). Kto oglądał "Nigdy w życiu", powinien obejrzeć kontynuację "Ja wam pokażę" (grany od 10.02), godz. 16, 18 i 20.

Co zrobić, by otrzymać zniżkowy bilet?

Należy wybrać seans, wyciąć kupon z gazety, pojechać do kina i kupić bilety. Jeśli cztery dorosłe osoby chcą kupić ulgowe bilety, muszą mieć dwa kupony wycięte z gazety, uprawniające do ulgi. Miłej zabawy!

Kupon do kina MILENIUM

Na zakup dwóch ulgowych biletów

Bez względu na wiek widzów

Ważny na filmy:

"Tylko mnie kochaj", "Bambi 2" "Serce nie sługa",
"Piła 2", "Ja wam pokażę"



Wyspiewali nagrody

21 stycznia 2006 r. w hali widowiskowo-sportowej w Jezierzycach 27 wykonawców - solistów, zespołów wokalnych i ludowych walczyło o Grand Prix VII Powiatowego Przeglądu Kołęd i Pastoralek. Imprezę rozpoczęli Starosta Powiatu Słupskiego Zdzisław Kołodziejcki i Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel, wygłaszając formułkę: "VII Powiatowy Przegląd Kołęd i Pastoralek uważamy za otwarty". Wykonawców oceniali jury - dr Ewa Kumik z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej oraz muzycy Andrzej Guziński ze Słupskiego Ośrodka Kultury w Słupsku i Roman Pawlaczyk z Młodzieżowego Centrum Kultury w Słupsku. Po przesłuchaniach jury udało się na obrady, a wykonawcy na posiłek przygotowany przez panie z Koła

Gospodyń Wiejskich w Bierkowie. Wszyscy obejrzeli jasełka przygotowane przez uczniów z Zespołu Szkół w Jezierzycach. Po przerwie Joanna Orłowska ze słupskiego Starostwa Powiatowego odczytała protokół, a Starosta i Wójt wręczali nagrody i składali gratulacje wyróżnionym. Nagrodzeni pozowali do "rodzinnego" zdjęcia. VIII Przegląd odbędzie się w przyszłym roku w Słupsku, ponieważ organizatorem następnej imprezy jest ta miejscowość, z której pochodzi zdobywca Grand Prix.

Wyniki VII Przeglądu Kołęd i Pastoralek Jezierzycze 2006: wśród solistów 1. miejsce zajęła Marta Wólczyńska (Dom Kultury w Ustce); 2 - Anna Murawiejko (Klub Kwadrat Słupsk); 3 - Anna Jakubowska (Gmina Kobylnica). Wśród zespołów wokalnych 1. miejsce zajęło Trio Muszelki (Dom Kultury Ustka), 2 - Cantabile (Gmina Potęgowo), 3 - Bierkowieńki (Gmina Słupsk). Wśród zespołów ludowych 1. miejsce zajęły Niezabudki (Gmina Smołdzino), 2 - Kłęcinianki (Gmina Główeczyce), 3 - Hej-Ho (Gmina Dębica Kaszubska). Imprezę zorganizowało Starostwo Powiatowe w Słupsku i Gminny Ośrodek Kultury w Głobinie.



Szacowna sześćdziesiątka

Od 19 grudnia 2005 r. można tak mówić o Szkole Podstawowej we Wrześciu. Tego dnia gminna placówka oświatowa obchodziła 60-lecie istnienia.

Uroczystości zaczęły się śnieżnym rankiem Mszą świętą odprawioną w kościele we Wrześciu przez proboszcza, księdza Andrzeja Osowskiego. Oprócz uczniów, Wójta Gminy Słupsk Mariusza Chmiela i kilku absolwentów szkoły, w nabożeństwie uczestniczyły poczty sztandarowe - szkolny i kombatanckie. Po Mszy uroczystości przeniosły się pod szkołę. Przy Pomniku Państwa Podziemnego złożono wiązanki kwiatów, po czym wszyscy przeszli do sali gimnastycznej. Widowisko



przygotowane przez uczniów i nauczycieli pozwoliło prześledzić historię szkoły od czasów najdawniejszych aż po współczesne. Nie zabrakło wspomnień byłych nauczycieli. Szkoła jest młoda duchem: młodzież i absolwenci sięgają po najwyższe laury w judo. Podczas



jubileuszu judocy demonstrowali mistrzowskie umiejętności. - Szkoła przez swoje osiągnięcia i występy uczniów była najlepszym ambasadorem Gminy - powiedział podczas uroczystości Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel. Szkoła otrzymała od Wójta sprzęt grający, od dyrektora Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Słupsku i wizytatora Kuratorium powinszowania. Oficjalna część zakończyła się oglądaniem dokumentów szkoły, dyplomów i pucharów, kronik i dzienników szkolnych. Te ostatnie z zainteresowaniem wertowali uczniowie. Był też tort jubileuszowy dla wszystkich, ciasta i słodycze, herbata i kawa. I były życzenia, aby - dla uczniów i nauczycieli - większość szkolnych dni była tak słodka, jak ten jubileuszowy poczęstunek.

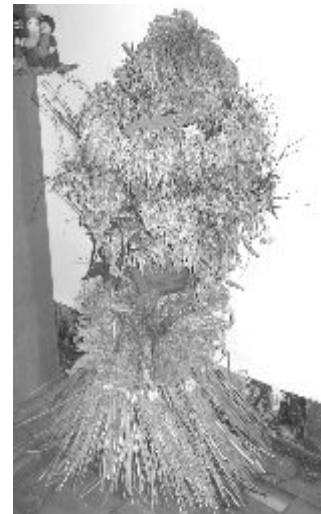


Sukces młodych artystów

Justyna Strząbała, Justyna Gugąła, Karolina Cembik, Waldemar Król i Rafał Milarski to uczniowie wyróżnieni w dorocznym konkursie na stroik i szopkę bożonarodzeniową. Imprezę zorganizowało Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Justyna Strząbała w świetlicy wiejskiej w Siemianicach wykonała tradycyjny snopek bożonarodzeniowy, za który zdobyła I miejsce w kategorii stroików. II miejsce w tej kategorii zdobyły Justyna Gugąła i Karolina Cembik. W tej samej świetlicy zrobili wieniec ozdobny na stół. Wszystkie uczennice pracowały pod kierunkiem Zofii Pietrzak. Waldemar Król i Rafał Milarski ze świetlicy wiejskiej w Gałęzinowie zrobili szopkę. Solidna konstrukcja kryje w sobie postacie Świętej Rodziny. Tej pracy, wykonanej pod kierunkiem p. Doroty Poźdal, jury konkursowe przyznało wyróżnienie w kategorii szopek.



Sukces jest tym większy, że na muzealny konkurs wpłynęło 186 prac ze szkół w mieście i powiecie. W skład jury wchodził artysta plastyk Dorota Łażny, historyk sztuki Anna Brochocka, etnograf Dawid Gonciarz i sekretarz jury Janina Brzezińska. Do 9 stycznia 2006r. prace można było oglądać w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.



Wigilia w mundurach



Oplątek, wieczerza, miłe słowa - ta wigilia byłaby taka, jak wszystkie, gdyby nie to, że jej uczestnicy występowali w jednakowych strażackich mundurach. Była to bowiem Wigilia Ochotniczej Straży Pożarnej Gminy Słupsk.

Tego wieczoru, 19 grudnia 2005 roku, strażacy zebrali się w świetlicy wiejskiej w Bukówce, przy nakrytych białymi obrusami stołach. Zabrzmiały życzenia od Wójta Mariusza Chmiela, aby w przyszłym roku nie było potrzeby wyjeżdżać do akcji i by w domach gościły radość i szczęście. Przy blasku świec wszyscy łamali się opłatkiem, składając sobie

zyczenia. Modlitwę przed wieczerzą odmówił proboszcz parafii Jezierzycy ksiądz Feliks Samulak. On też był duszą towarzystwa. - Obaj jesteśmy umundurowani, tylko że mój mundur nie przetrze się tu i ówdzie - żartował, porównując swoją sutannę i mundur Wójta. - Ale kolor ten sam - dodał.



Na Wigilii nie zabrakło gości z Państwowej Straży Pożarnej. Zygmunt Hoppe podziękował druhom i druhom za całoroczną pracę.



Nie brakło też pochwał pod adresem druhen i członkiń miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich - na wieczerzy były ryby na ciepło i zimno, barszcz z uszkami, domowe pierogi z kapustą, owoce i słodycze. Prym na spotkaniu

wiódł ksiądz proboszcz, opowiadając "strażackie" dowcipy: *Strażakom postanowiono zrobić szkolenie muzyczne. Przyszedł fachowiec i zapytał, jaka jest różnica między skrzypcami a fortepianem. Strażacy myślą i myślą. W końcu jeden zgłasza się do odpowiedzi. - Fortepian się dłużej pali! - mówi strażak.* Ksiądz wprowadził do ogólnego radosnego nastroju dowcip i uśmiech, które oby trwały przez cały rok.

Zrobili sobie choinki

Z czego może być choinka? Dziecięca wyobraźnia nie ma granic. Tuż przed Bożym Narodzeniem w Szkole Podstawowej we Włynkówku został rozstrzygnięty konkurs na najładniejsze drzewko.

Historia tych konkursów jest długa: to już piąta edycja, podczas której dzieci (przy pomocy dorosłych) przygotowywały choinkę. Na wcześniejsze konkursy trzeba było przygotować między innymi kartkę świąteczną. Tegoroczne choinki były bardzo ozdobne: jedne wykonane ze słomy, inne z masy plastycznej, jeszcze inne z papieru. Ozdoby też były różnicowane - od plastrów suszonych owoców po lśniące bombki.

1. miejsce zdobyła Natalia Michno (kl. II), 2.I - Aleksandra Wilczyńska (kl. "O"), 3. - Patryk Atraszkiewicz (kl.II), 4. ex aequo Olga Wepryk i Patryk Nowosielski (oboje kl. II). Ponadto komisja przyznała 12 wyróżnień i 14 nagród pocieszenia. Na konkurs wpłynęło 31 prac. Każde

dziecko biorące udział w konkursie dostało dyplom, nagrodę rzeczową i słodycze. Wielkość i wartość nagrody zależała od zdobytego miejsca.

Wystawę drzewek można było oglądać w Szkole Podstawowej we Włynkówku oraz w kościele parafialnym we Włynkówku.



Gmina odpadła mimo najlepszego wniosku

Na początku grudnia lokalna prasa doniosła, że Gmina Słupsk napisała najlepszy wniosek o przyznanie pieniędzy z Unii Europejskiej. Niestety, stała się rzecz niesłychana - mimo modelowego wniosku nasza Gmina tych pieniędzy nie dostała - tak zdecydował Komitet Sterujący Województwa Pomorskiego.

Gmina ubiegała się o 2 miliony 300 tysięcy złotych. Pieniądze te miały być przeznaczone na wykonanie kanalizacji w miejscowościach Swołowo, Gać, Krzemienica i Redecin. Po Panelu Ekspertów, który oceniał projekt i przyznaniu maksymalnej liczby punktów, wszyscy byli zadowoleni i przekonani, że pieniądze są prawie zagwarantowane. - Sam Marszałek Jan Kozłowski mówił podczas ubiegłorocznego spotkania w Urzędzie Gminy, że wszyscy musimy się nauczyć pisać projekty o dotacje z Unii Europejskiej - mówi skarbnik Barbara Dykier. Niestety, Komitet Sterujący zdecydował inaczej. Zaważyły względy polityczne, a nie merytoryczne. Przesłał się liczyć najlepiej napisany wniosek. Po decyzji Komitetu sterującego Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel nie krył swego rozczarowania i rozżalenia. - Wyszło na to, że praca ekspertów poszła na marne - powiedział Wójt na łamach "Głosu Pomorza" (29.12.2005r., artykuł Romy Linke). - Przy ostatecznym podziale liczyły się widać inne względy. Decyzja Komitetu oznacza dla nas kłopoty. Ale najgorzej to się chyba czują moi pracownicy, którzy przygotowali znakomity wniosek. Znakomity, ale jak się okazało, nieskuteczny - czytamy dalej w tym samym artykule.

Gmina Słupsk, nie czekając na decyzję Komitetu Sterującego, już wcześniej zaczęła porządkować kanalizację w tych miejscowościach. Była to bowiem pilna sprawa dla tego rejonu ze względów turystycznych, ekonomicznych i gospodarczych. Inwestycja jest już zrealizowana w 70 procentach.

Komentarze w mediach były jednoznaczne: niezrozumiały, dziwny, polegający na układach, niesprawiedliwy - tak oceniano decyzję Komitetu Sterującego o nieprzyznaniu Gminie Słupsk pieniędzy. Samą Gminę "Głos Słupski" w swoim artykule nazwał "wielkim przegrany". Gmina Słupsk nie ustaje w swoich staraniach, by kontynuować prace i skanalizować ten rejon.



Do szopki, hej, pasterze

Trzej królowie, pasterze, Święta Rodzina, kolędy - to wszystko można było zobaczyć i usłyszeć 7 stycznia 2006r. w Szkole Podstawowej w Siemianicach. IV Przegląd Jasełek zgromadził siedem zespołów ze wszystkich gminnych szkół. Już na początku imprezy Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel życzył uczestnikom jak najmniej potknięć i jak najmniejszej tremy. - To nie konkurs, ale przegląd, jednak będziemy wybierać zespół, który będzie reprezentował naszą Gminę na przeglądzie w Objeździe - powiedział Wójt.

Programy, choć zbliżone do siebie, były jednak różne. Chóry aniołów lub dzieci śpiewały kolędy. Maryja tuliła Dzieciątko, święty Józef troszczył się o dach nad głową. Uczniowie z Zespołu Szkół w Redzikowie pokazali współczesne widowisko, gdzie młodzież poszukuje sensu życia - swojej gwiazdy przewodniej.

W końcu, po wielu perypetiach, odnajdują sens w Bożym Narodzeniu i jego wartościach. Duże przedstawienie zaprezentowała grupa z Zespołu Szkół w Jezierzycach. Był to skrót pokazu przygotowanego na największą polską Wigilię. Wszystkie przedstawienia były gorąco oklaskiwane. Mimo problemów z nagłośnieniem uczniowie zwycięsko wybrnęli z tej próby. Były gratulacje dla organizatorów. Każda szkoła wystawiająca swój zespół otrzymała sprzęt grający z możliwością odtwarzania plików MP3. Podczas przeglądu w Objeździe 21 stycznia 2006 r. Gminę Słupsk reprezentowały dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bierkowie, skąd przywiozły wyróżnienie.



Będzie droga do Bruszkowa

Prawie 430 drzew na trasie Słupsk - Bruszkowo Wielkie zostanie wyciętych. Jest to pierwszy etap modernizacji drogi, która do tej pory jest zmorą kierowców.

Od kiedy nasilił się tu ruch, na drzewach wzdłuż trasy systematycznie przybywa krzyży - znak, że znów zginął kierowca. Nie pomagają ograniczenia prędkości. Dlatego zapadła decyzja o poszerzeniu drogi. Aby to uczynić, trzeba wyciąć przydrożne drzewa. Wówczas będzie można poszerzyć drogę i zwiększyć się bezpieczeństwo kierowców. Koszt budowy wyniesie około 4,5 miliona złotych. Ponad 3,3 miliona złotych to fundusze unijne. Resztę pokryją Gmina Słupsk i Powiat Słupski. O tej sprawie i związanych z nią kontrowersjach (ekolodzy bronią starych drzew) pisały szerzej między innymi "Głos Pomorza" i "Głos Słupski". Według Wójta Gminy Słupsk Mariusza Chmiela, bezpieczeństwo kierowców ma priorytetowe znaczenie, a z drugiej strony nie ma pieniędzy, aby budować od podstaw nową drogę w innym miejscu.

Zamów prenumeratę

Roczna prenumerata "Naszej Gminy, Naszego Życia" kosztuje tylko 6 złotych (jeden numer 50 groszy). Czytelnik dostanie zawsze informacje o wszystkim, co miało miejsce na terenie naszej Gminy. Będziemy organizować konkursy, publikować kupony rabatowe na zakup różnych towarów i usług. Z nami zawsze będziecie Państwo na bieżąco!

Prenumeratę można zamówić w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie. Wystarczy zadzwonić pod nr 059 847 10 91 i zapytać o prenumeratę. Gazetę można odbierać w umówionym miejscu, na przykład w świetlicy wiejskiej. Nasza gazeta jest dostępna w Urzędzie Gminy w Biurze Obsługi Klienta, niektórych sklepach, świetlicach wiejskich.

Jerzy Henke ze Słupska jest jednym z pierwszych prenumeratorów "Naszej Gminy, Naszego Życia". Choć nie mieszka na terenie Gminy, lubi wiedzieć, co się dzieje wokół niego. Ten znany słupski kolekcjoner znaczków i monet, miłośnik Heinricha von Stephana - słupszczanina i wynalazcy kartki pocztowej - był zadowolony z pierwszego numeru. - Chętnie zaprenumeruję miesięcznik, bo jest w nim co poczytać, a przy tym codzienna prasa nie dostarcza nam aż tylu ciekawostek z terenu - mówi pan Jerzy.

Lotnicza potęga gminy czyli sterowce w Jezierzycach.

24 maja 1928 roku o godz. 1.30 w nocy, nad biegunem północnym pojawia się podłużny, podobny do cygara kształt. To sterowiec. Stale obniża lot i uderza o lód. Giną ludzie. Tak tragicznie zakończyła się wyprawa generała Umberto Nobilego i jego załogi. Załogi, która na swoją wyprawę wystartowała z Jezierzyc.

Inwestycja za 10 milionów

W 1915 roku zapadła decyzja o lokalizacji w Jezierzycach, na terenie kolonii Żydzino, bazy sterowcowej niemieckiej marynarki wojennej.

Za 10 milionów marek powstało zaplecze do stacjonowania sterowców: dwa hangary dla sterowców, jeden dla samolotów, instalacja do produkcji wodoru, którym wypełniano powłoki sterowca. Lżejszy od powietrza gaz unosił maszynę w górę. Zbudowano również budynek radiostacji i telegrafu, był magazyn bomb (sterowce mogły je przenosić) oraz całe zaplecze techniczne: magazyny, warsztaty naprawcze. Do bazy prowadziła bocznicą kolejowa. Dla pracowników zbudowano kolonię mieszkalną. Były podziemne instalacje i zbiorniki paliwa. Przedsięwzięcie było inwestycją militarną. Z tej bazy sterowce, zwane też od nazwiska konstruktora zeppelinami, startowały na wyprawy przeciw oddziałom rosyjskim. 1915 rok to okres, kiedy trwa I wojna światowa. Sterowce zrzucały bomby na oddziały rosyjskie, które stacjonowały nad Morzem Bałtyckim.

Misja generała Nobilego

Umberto Nobile, słynny włoski badacz, postanowił wyruszyć sterowcem na biegun północny i tam wysadzić na lód troje badaczy. Miał już za sobą podobną próbę w 1926 roku. Drugą podjął 15 kwietnia 1928 r. Jego sterowiec o nazwie "Italia" wystartował krótko po północy z włoskiego lotniska Biaggio pod Mediolanem. Te pierwsze 30 godzin lotu do Jezierzyc było bardzo trudnych. Podczas przelotu w burzy nad Sudetami została uszkodzona antena radiowa w sterowcu. Dlatego Nobile zdecydował się lądować w Jezierzycach, aby naprawić uszkodzenie.

Remont trwa, Nobile zwiedza

Kiedy o godz. 7.15 sterowiec Nobilego wylądował w Jezierzycach, generał był witany jak bohater. Według opinii mechaników, naprawy miały potrwać kilka dni. Generał pozwolił załodze zwiedzić pobliski Słupsk, a sam zamieszkał w bardzo eleganckim słupskim hotelu "Mund's". (Budynek stał przy dzisiejszym Starym Rynku, obecnie gmach hotelu nie istnieje.) W kronice zapisano pod datą 16 kwietnia 1928 roku: *Generał Umberto Nobile przybył wraz ze swymi oficerami do ratusza, gdzie władze Słupska wydały w reprezentacyjnej, bogato zdobionej kwiatami sali bankiet na cześć Gości. 22 kwietnia 1928 roku do Słupska przybyli 44 samochodami członkowie Automobilklubu z Mediolanu by przed startem pozdrowić generała Nobilego. Signor Merkanti - Dyrektor Generalny owego Automobilklubu - przebył swoim samochodem trasę Mediolan-Słupsk w ciągu 25 godzin i 53 minut, z przeciętną prędkością 65 km/godz.*

Tragedia nad biegunem

3 maja 1928 roku sterowiec Nobilego wyrusza z Jezierzyc do Sztokholmu, stamtąd do Nadso w Norwegii, skąd załogę czeka ostatni przelot na biegun północny.

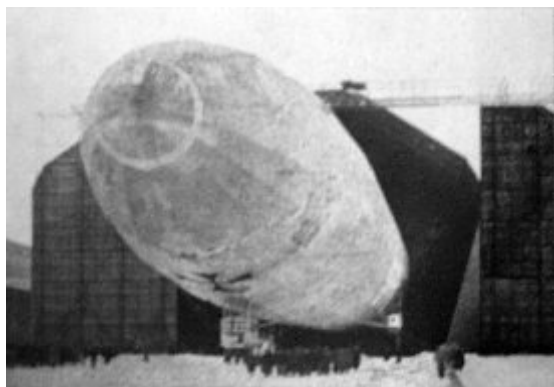
Sterowiec pojawił się nad biegunem 24 maja 1928 roku. Ostry wiatr uniemożliwił wykonanie planu - wysadzenie na lód trzyosobowej grupy naukowej. Nobile decyduje o zrzuceniu na lód pamiątek: włoskiej flagi, krzyża poświęconego przez papieża Piusa XI i flagi Mediolanu (miasto było sponsorem wyprawy) i o powrocie. Sterowiec stale obniżał lot. 290 kilometrów na północ od Spitsbergenu uderzył w lód. Oderwała się przednia kabina. 6 osób pozostało w kadłubie sterowca, który uniósł się w powietrze. Sterowca ani tych członków załogi nigdy nie odnaleziono. 9 osób znalazło się - dosłownie i w przenośni - na lodzie. Byli ranni, kilku zabitych. Sam Nobile miał złamane ramię i nogę. Był 25 maja 1928 roku

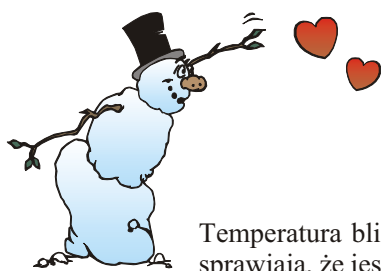
Międzynarodowa pomoc

Na wieść o tragedii z pomocą ruszyło 16 statków szwedzkich, norweskich i radzieckich oraz 21 samolotów. Społeczność międzynarodowa podzieliła się na dwie grupy - obok zwolenników wyprawy byli i tacy, którzy obwiniali Nobilego za ryzykowną eskapadę. Te głosy nasiliły się, kiedy z pomocą ruszył słynny polarnik i pilot, Norweg Roald Amundsen. (Towarzyszył w pierwszej wyprawie na biegun w 1926 roku.) Jednak polarnik zaginął bez wieści, lecąc z Norwegii na Spitsbergen z pomocą Nobilemu.

Sześciu rozbitków dostrzegł jako pierwszy szwedzki pilot. Zabrał Nobilego do swego samolotu. To znów było przyczyną spekulacji i niechęci: Nobile sam się ratuje, zostawiając załogę. Jednak dowódca mógł koordynować akcją ratowniczą. Pięciu pozostałych uratował radziecki lodołamacz "Krasin" 12 lipca 1928 roku. Losy Nobilego nie są godne pozazdroszczenia. Po tragicznej wyprawie przebywał w ówczesnym Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych, skąd został wydalony w 1943 roku. Po wojnie został we Włoszech zrehabilitowany. Wycofał się z życia publicznego, wykładał na uniwersytecie w Neapolu. Zmarł w Rzymie w 1978 roku.

(Materiały: Słupia nr 10 Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół MPŚ, Karl-Heinz Pagel, Der Landkreis Stolp in Pommern, F.Schulz, H.-J. Wolter, Stolp. Stadt und Land, Internet, Fot. Reprodukcje MBZ)





Radź sobie z zimnem

Temperatura bliska nawet minus 20 stopni Celsjusza, przenikliwy ziąb spowodowany wilgocią sprawiają, że jesteśmy bardziej narażeni na przeziębienia i infekcje wirusowe. Podpowiadamy, jak sobie radzić z zimnem.

Podstawą jest właściwe ubranie "na cebulkę", czyli w kilka warstw odzieży. Jeśli będzie zbyt ciepło, zawsze można zdjąć sweter czy polar. Natomiast nie ma sensu wkładanie na co dzień na gołe ciało lekkiej bluzki, a na to puchowej kurtki. Jeśli będzie nam za gorąco, nie mamy możliwości manewru, a rozpięcie kurtki grozi przewianiem spoconego ciała i przeziębieniem.

O tej porze roku organizm potrzebuje rozgrzania. Doskonale rozgrzewają potrawy pikantne, ze sporą ilością ostrej papryki i czosnku, jeśli ktoś lubi. (Przykry zapach czosnku z ust skutecznie likwiduje kawałek żółtego sera lub natka zielonej pietruszki, które należy żuć.)

Przynajmniej raz dziennie trzeba zjeść ciepły posiłek - nie kanapki z herbatą, ale najlepiej zupę z dużą ilością warzyw.

Dobrze rozgrzewa herbata z sokami owocowymi. Uwaga - w ciągu dnia raczej nie należy pić herbaty z prawdziwym sokiem malinowym. Maliny mają działanie napotne. Osoby podatne na działanie soku malinowego mogą się czuć osłabione po takim napoju. Najlepiej wypić herbatę z malinami po przemarznięciu lub na noc.

Alkohol też rozgrzewa, ale na bardzo krótko. Potem rozszerzone naczynia krwionośne obkurczają się i człowiek odczuwa jeszcze większy chłód. Należy uważać, by zimą nie przemoczyć nóg! Trzeba zadbać o całość butów. Jeśli przeciekają na szwach, trzeba je dobrze zapastować za pomocą szczotki i tradycyjnej pasty z pudełka. Ma ona właściwości natłuszczające i nie przepuszcza tyle wilgoci. Jeśli buty są wykonane z syntetycznego materiału i nieocieplone wewnątrz, trzeba włożyć na nogi dodatkową parę skarpet.

Jeśli już zdarzy się przeziębienie, trzeba je przeleżeć. Błędem jest usiłowanie "przechodzenia" jakiegokolwiek choroby. Może to mieć poważne konsekwencje, na przykład w postaci zapalenia mięśnia sercowego.

Postępując tak, unikniemy w zimie choroby i jej przykrych następstw.

Na odwrót czyli ciasto po słowacku

Ten przepis jest bardzo popularny na Słowacji: pieczony w ten sposób jablecznik jest delikatny, biszkopt miękki, a samo dwuwarstwowe ciasto na tyle atrakcyjne, że może uświetnić każde przyjęcie. Przepis pochodzi z okolic Bańskiej Bystrzycy; tamtejsze gospodynie przygotowują masę kremową na bazie budyniu. Można jednak zastąpić masę budyniową bitą śmietaną z żelatyną czy warstwą galaretki z owocami - tak robią gospodynie w okolicach słowackich Koszyc. Kilka uwag o składnikach. Przede wszystkim jabłka nie mogą być zbyt soczyste. Najlepsza na szarlotkę jest szara lub złota reneta. Niektóre gospodynie mają gotowe masy jabłkowe, ale do końca nie wiadomo, czy będą się nadawać - rosnący biszkopt może się zapadać w jabłkowy mus. Masy jabłkowej raczej nie należy słodzić - krem jest dość słodki, więc kwaskowate jabłka będą doskonale pasowały. Polewę czekoladową można kupić gotową w sklepie i jedynie podgrzać. Uwaga - nie wolno gotowej polewy zagotować, bo po wystudzeniu będzie matowa. Niby różnica niewielka, ale ciasto będzie się prezentować mniej atrakcyjnie.

Odwrotny jablecznik

Biszkopt:

6 jaj
8 łyżek cukru
8 łyżek mąki pszennej
proszek do pieczenia

Masa jabłkowa

0,5-0,7 kg jabłek
cynamon

Krem:

0,5 litra mleka
opakowanie budyniu waniliowego
opakowanie cukru waniliowego
250 g cukru pudru
kostka masła
gotowa polewa czekoladowa
Jabłka obrać i zetrzeć na grubej tarce.
Doprawić cynamonem i ewentualnie odrobiną cukru.

Przygotowanie biszkoptu:

żółtka utrzeć z cukrem, dodać mąkę i proszek do pieczenia (1-1,5 łyżeczki). Ubić pianę z białek i delikatnie wymieszać z masą żółtkową. Blachę wyłożyć folią aluminiową. Na folię wyłożyć warstwę jabłek, wyrównać. Na to wylać biszkopt, wstawić do nagrzanego piekarnika i upiec. (Sprawdzać patyczkiem, czy biszkopt jest gotowy.) Po upieczeniu blachę z ciastem odstawić do ostygnięcia.

Przygotowanie kremu:

Z mleka, budyniu i cukru waniliowego ugotować gęsty budyń. Budyń wystudzić. Utrzeć masło z cukrem pudrem; ucierając, dodawać po łyżce wystudzonego budyniu. Krem jest gotowy, kiedy nie ma grudek i jest całkowicie wymieszany. Blachę z wystudzonym ciastem przełożyć na talerz tak, aby biszkopt był pod spodem, a jabłka na wierzchu. Zdjąć folię aluminiową. Na masę jabłkową wyłożyć krem, wyrównać. Całość poleać rozpuszczoną chłodną polewą czekoladową.

Smacznego!

Szanowni Państwo!

Jeśli macie atrakcyjny przepis na potrawę, deser lub napój i chcecie się nim podzielić z innymi, chętnie opublikujemy recepturę. Swoje przepisy mogą zgłaszać pojedyncze osoby i całe grupy -rodziny czy Koła Gospodyń Wiejskich. Pod koniec roku najciekawsze propozycje nagrodzimy upominkami. Serdecznie zapraszamy do zabawy!

Aby opublikować przepis, należy się kontaktować z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Głobinie, tel. 0 59 847 10 91.

Mistrzynie Polski z Wrześcia

Justyna i Honorata Rugała, siostry z Wrześcia, zostały Mistrzyniami Polski Seniorów Judo w Nage-No-Kata.

Turniej został rozegrany 10 grudnia 2005 roku w Warszawie. Tam siostry z Wrześcia pokazały całej Polsce, że można osiągnąć wiele bez względu na to, skąd się pochodzi. Obie trenują judo – Honorata 12 lat, Justyna 10 lat. Zaczynały w Szkole Podstawowej we Wrześciu. - Była to nowa dyscyplina, chcieliśmy spróbować i udało się – mówią Mistrzynie Polski. Najpierw trenowały jako uczennice Szkoły Podstawowej we Wrześciu. Mimo ukończenia podstawówki nie zaniedbały treningów, które dały znakomite efekty. Ich osiągnięcie nie wiąże się z żadnymi nagrodami rzeczowymi. Mistrzynie przywiozły z Warszawy pamiątkowy dyplom, medal i puchar. Nage-No-Kata to walka pozorowana przeciwników, gdzie nikomu nie dzieje się krzywda. Podczas takich pokazów sędziowie oceniają technikę i precyzję wykonania układów i zgranie zawodników. Justyna i Honorata najlepiej w Polsce wykonują te pokazowe formy walk. To pierwsze Mistrzostwo Polski na koncie młodych judoczek. Wcześniej już startowały i mają pewne osiągnięcia – Justyna zdobyła 5. miejsce na Mistrzostwach Polski Młodzików, Honorata startowała na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych. Jednak tak poważny wynik osiągnęły po raz pierwszy.

Trenerami zawodniczek są Cezary Staciwa i Tomasz Kołodziejski. - Wszystko jeszcze przed nimi, ale na każdy wynik trzeba „zarobić” ciężką pracą – mówi trener Kołodziejski.

Podczas obchodów 60-lecia Szkoły Podstawowej we Wrześciu, absolwentki-Mistrzynie Polski w Judo uhonorował wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel. Mistrzynie otrzymały pamiątkowe dyplomy i odtwarzacze MP3.

TAK WALCZĄ MISTRZYNI POLSKI Z WRZEŚCIA



GMINNA OLIMPIADA MŁODZIEŻY		
	SZKOLY PODSTAWOWE	GIMNAZJA
SZTAFETOWE BIEGI PRZELAJOWE	Dziewczęta: 1. miejsce Głobino Chłopcy: 1. miejsce Jezierzycze	Dziewczęta: 1. miejsce Redzikowo Chłopcy: 1. miejsce Siemianice
POWIATOWA OLIMPIADA MŁODZIEŻY		
	SZKOLY PODSTAWOWE	GIMNAZJA
SZTAFETOWE BIEGI PRZELAJOWE	Dziewczęta: 2. miejsce Głobino Chłopcy: 2. miejsce Jezierzycze	Dziewczęta: 3. miejsce Redzikowo Chłopcy: 2. miejsce Siemianice
GMINNA OLIMPIADA MŁODZIEŻY		
	SZKOLY PODSTAWOWE	GIMNAZJA
TENIS STOŁOWY	Dziewczęta: 1. miejsce Jezierzycze Chłopcy: 1. miejsce Bierkowo	Dziewczęta: 1. miejsce Jezierzycze Chłopcy: 1. miejsce Jezierzycze
POWIATOWA OLIMPIADA MŁODZIEŻY		
	SZKOLY PODSTAWOWE	GIMNAZJA
TENIS STOŁOWY	Dziewczęta: 7. miejsce Jezierzycze Chłopcy: 2. miejsce Bierkowo	Dziewczęta: 9. miejsce Jezierzycze Chłopcy: 5. miejsce Jezierzycze
GMINNA OLIMPIADA MŁODZIEŻY		
	SZKOLY PODSTAWOWE	GIMNAZJA
SZACHY	1. miejsce Głobino	1. miejsce Siemianice
POWIATOWA OLIMPIADA MŁODZIEŻY		
	SZKOLY PODSTAWOWE	GIMNAZJA
SZACHY	2. miejsce Głobino	4. miejsce Siemianice



Przed godziną 17 zaczęli przyjeżdżać seniorzy ze wszystkich zakątków Gminy Słupsk. Na parkingu panował tłok. Redaktor Rafał Ostrowski z TVP3, przybyły na uroczystość, był pełen podziwu dla rozmachu przedsięwzięcia. Również dziennikarze „Głosu Pomorza” i „Głosu Słupskiego” nie szczędzili Wójtowi i pracownikom słów uznania. Impreza zaczęła się występem dzieci z Zespołu Szkół w Jezierzycach i przemówieniem Wójta Gminy Słupsk Mariusza Chmiela. - Życzę Państwu, aby tego toku pod choinką, oprócz tradycyjnych prezentów,

znalazły się pokłady miłości, życzliwości ludzkiej i radości - mówił Wójt. Uczniowie przedstawili historię o narodzeniu Jezusa: już na godzinę przed występem przejęte anioły przymierzały skrzydła anielskie, królowie poprawiali korony, diabeł ostrzył rogi, a tancerki próbowały piruetów. Siostra Sabina Kaczyńska wraz z nauczycielką Beatą Frąckiewicz panowały nad dziecięcym żywiołem. Magdalena Abakanowicz, przygotowująca tancerki, udzielała ostatnich wskazówek. Pokaz był gorąco oklaskiwany, co było najwyższym dowodem uznania dla artystów i opiekunów.



Po występach nadszedł czas na opłatek. Ksiądz proboszcz z parafii w Jezierzycach odmówił modlitwę, po czym wszyscy zaczęli dzielić się opłatkiem.



Wszyscy byli pełni życzliwości, a świąteczny nastrój udzielił się gościom. Zaproszeni sołtysi składali życzenia mieszkańcom wsi, łamali się opłatkiem radni, księża z parafii w Gminie, Wójt był oblegany przez chętnych chcących złożyć życzenia.



Wszyscy zasiedli do wieczerzy. Barszczyk z uszkami znalazł uznanie, podobnie sałatki, ryby i łazanki. Nikt nie odszedł głodny od stołu. Wśród uczujących krążyły panie z dzbankami herbaty, inne przygotowywały kawę. Przy ciastach i owocach przyszła pora na wspólne kolędowanie. Na ogromnym

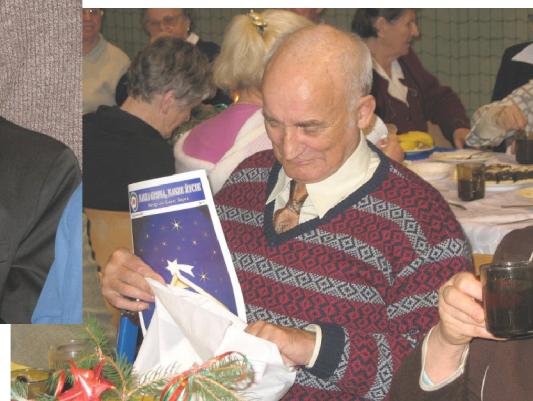
ekranie pojawiały się obrazki o tematyce bożonarodzeniowej. Kolędowanie zaczęli sołtysi dopingowani przez siostrę Sabinę, a potem wszyscy włączyli się do wspólnych śpiewów.

Jak na każdej tradycyjnej Wigilii, również na tej nie mogło zabraknąć prezentów: dla seniorów były reklamówki z pierwszym numerem gminnej gazety „Nasza Gmina, Nasze Życie”, kalendarzem i filiżanką w ozdobnym pudełku. Ozdoby na pudełkach były dziełem dzieci ze szkół podstawowych i przedszkola w Gminie.





Wigilia była okazją do spotkania się; niektórzy zobaczyli się ponownie po wielu latach. Wszyscy podziwiali potężną halę, dekorację i uroczystość, która tak się wszystkim podobała, że została przedłużona prawie o godzinę.



Wigilijna statystyka

14 autokarów zwoziło seniorów na Wigilię

120 kilogramów smażonego pstrąga pojawiło się na stołach

20 kilogramów śledzi zużyty gospodynie do sałatki śledziowej

100 paczek makaronu zużyto do przygotowania łazanek

700 jaj faszerowały gospodynie

200 obrusów przykrywało stoły

1600 talerzy płaskich i głębokich stało na stołach



APTEKA NARODOWEGO FUNDUSZU OCHRONY ZDROWIA

UL. JANA PAWŁA II 1
76-200 SŁUPSK
TEL. 059 8414 455

PEŁEN ASORTYMENT LEKÓW

ZAPRASZAMY
PN.-PT. 8-18

NASZA APTEKA ZAPEWNI:
- miłą i fachową opiekę farmaceutyczną
- liczne konkursy z nagrodami
- promocje

Kupon

Na bezpłatne życzenia walentynkowe
W gazecie "Nasza Gmina, Nasze Życie"

Na osobnej kartce wypisz życzenia dla bliskiej osoby. Wytnij i podpisz kupon. Na kartce należy umieścić swoje imię i nazwisko, adres i telefon. Wszystko trzeba włożyć do koperty i przysłać lub przynieść do Gminnego Ośrodka Kultury, Głobino 47, 76-200 Słupsk. Życzenia ukażą się w następnym numerze gazety. Powinszowania mogą dotyczyć również innych okazji: imienin, urodzin, jubileuszy itp.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

Czytelny podpis.....

NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE. Miesięcznik Gminy Słupsk. ISSN 1122

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Głobinie.

Redaguje Małgorzata Budnik-Żabicka. Łamanie: Wojciech Kurczyk.

Druk: LenART Głobino. Nakład: 2000 egz. Wydanie drugie. Ukazuje się od 17.12.2005 r.

W sprawie reklam i ogłoszeń należy się kontaktować z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Głobinie.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, zastrzega sobie prawo skracania tekstów niezamówionych. Fot. Archiwum Urzędu Gminy Słupsk, archiwum Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, MBZ.